

Wtorek IV tygodnia Adwentu  
22 grudnia 2020 r.

# Święta Faustyna Kowalska

Mówiła, że „gdyby aniołowie zazdrościć mogli,  
to zazdrościliby ludziom Komunii Świętej”.

Maryja wielbi dzisiaj Boga za wielkie rzeczy, jakie uczynił w Jej życiu. To dalszy ciąg wczorajszego spotkania z Elżbietą. Maryja wielbi Pana Boga za to, że została wybrana z tylu kobiet w Izraelu, za to, że to Ona jest matką Syna Bożego, za to, że w Niej wypełniły się wszystkie zapowiedzi proroków i odwieczne obietnice Boga.

Przypomnę tylko początek:

*„Wielbi dusza moja Pana,  
i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.  
Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy,  
oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.  
Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny,  
święte jest imię Jego”.*

Wielkie rzeczy uczynił dobry Bóg Maryi. Ale i nam wielkie rzeczy czyni Pan Bóg. Cud nad cudami dzieje się podczas każdej Mszy. Prawdziwy Bóg przychodzi do nas w Komunii Świętej.

Pan Bóg wie, że bardzo Go potrzebujemy. Zostawił nam ogromną pomoc – Komunię św. i pomaga nam być coraz lepszymi, coraz bardziej świętymi.

Czasem jednak niektórzy nie przyjmują zaproszenia Pana Jezusa i nie przystępują do Komunii.

Jeśli ktoś ma grzech, może iść do spowiedzi. Pan Jezus powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją, ma życie wieczne”. Nie powiedział: „Kto patrzy na moje Ciało, albo kto patrzy, jak inni spożywają moje Ciało, ma życie wieczne”, ale: „Kto SPOŻYWA moje Ciało ma życie wieczne”.

Na ucztę przecież nie chodzi się po to, aby patrzeć na jedzenie.

Kiedyś św. siostra Faustyna podczas Mszy świętej bardzo pragnęła przystąpić do Komunii Świętej, ale miała pewną wątpliwość, i nie przystąpiła. Cierpiała z tego powodu

strasznie. Zdawało się jej, że serce pęknie z bólu. Kiedy zajęła się pracą, pełna gorzkości w sercu – nagle stanął przy niej Jezus i rzekł: „*Córko Moja, nie opuszczaj Komunii Świętej, chyba wtenczas, kiedy wiesz dobrze, że upadłaś ciężko, poza tym niech cię nie powstrzymują żadne wątpliwości w łączeniu się ze Mną, w Mojej tajemnicy miłości. Drobnе twoje usterki znikną w Mojej miłości, jak źdźbło słomy rzucone na wielki żar. Wiedz o tym, że zasmucasz Mnie bardzo, kiedy Mnie opuszczasz w Komunii Świętej.*”

Siostra Faustyna była siostrą zakonną. Pan Jezus wybrał ją, by powiedzieć światu, wszystkim ludziom, o swojej wielkiej miłości. Prosił, by namalowała obraz z Jego miłosiernym wizerunkiem i zapisywała wszystkie ich spotkania i rozmowy.

Na pewno taki obraz nieraz widzieliście – Pan Jezus wskazuje na swoje przebite serce, z którego wypływają krew i woda.

Faustyna nie miała żadnego wykształcenia, nawet szkoły podstawowej nie skończyła. Wydawało się, że dostała zadanie nie do wykonania. Tymczasem powstały i obraz wprowadzie namalował go ktoś inny, ale pod dyktando siostry Faustyny – i „Dzienniczek”, w którym przez cztery lata spisywała wszystkie rozmowy z Panem Jezusem. Co ciekawe, został on przetłumaczony chyba na wszystkie języki świata.

O św. Faustynie mówi się, że jest sekretarką albo apostołką Bożego Miłosierdzia.

Pewnie nieraz jeszcze o niej usłyszycie, a dzisiaj, ponieważ już pojutrze jest Wigilia Bożego Narodzenia, chcę opowiedzieć, kto przychodził do świętej Faustyny w tym pięknym czasie.

*Wieczorem przed łamaniem opłatków weszłam do kaplicy, aby się w duchu podzielić z osobami drogimi i prosiłam Matkę Bożą o łaski dla nich. Duch mój był cały pogrążony w Bogu. W czasie Pasterki ujrzałam małe Dzieciątko Jezus w Hostii (...). Choć mała Dziecina, jednak majestat Jej przenikał moją duszę. Głęboko przeniknęła mnie ta tajemnica, to wielkie uniżenie się Boga, to niepojęte wyniszczenie Jego. Całe święta żywe mi to było w duszy. My nigdy nie pojmiemy tego wielkiego uniżenia się Boga.*

W innym miejscu Faustyna opowiada:

*W czasie Mszy Świętej znowuż ujrzałam małe Dzieciątko Jezus, niezmiernie piękne, które z radością wyciągało rączkę do mnie. Po Komunii Świętej usłyszałam te słowa: „**Ja zawsze jestem w sercu twoim, nie tylko w chwili, kiedy Mnie przyjmujesz w Komunii Świętej, ale zawsze**”.*

Po Komunii Świętej, czyli wtedy, gdy Jezus przychodzi do nas, gdy przyjmujemy Jego ciało pod postacią świętej Hostii, usłyszała święta Faustyna zapewnienie, że ON ZAWSZE JEST. Może dlatego, że siostra Faustyna bała się dnia, w którym nie przyjąłaby Pana Jezusa do serca.

W „Dzienniczku” św. Faustyny są opisy, kiedy podczas choroby aniołowie przynosili siostrze Jezusa pod postacią chleba.

Święta Faustyna wiedziała, że może przyjąć Komunię duchową, ale Pan Bóg wysyłał do niej anioła ze świętą Hostią (Dz. 1676). Święta Faustyna mówiła potem, że aniołowie, gdyby mogli zazdrościć, to zazdrościliby ludziom Komunii Świętej (Dz. 1804).

Pomódlmy się dzisiaj na koniec modlitwą św. Faustyny (Dz. 76):

*„Jezu mój, kieruj umysłem moim,  
weź mnie w zupełne posiadanie,  
zamknij mnie w głębi Serca swego  
i chroń od napaści wroga.  
W Tobie jedyna moja nadzieja”.*

A wieczorem poproś świętą Faustynę, żeby dla całej Twojej rodziny, dla mamy, dla taty, dla siostry, brata, wypraszała niebo. Żeby nikt z Waszej rodziny nie opuszczał niedzielnej Mszy Świętej.